

# BLISKOWSCHODNIA POLITYKA PREMIERA BENJAMINA NETANJAHU

*Aleksandra  
Dzisiów-  
Szuszczykiewicz*

RÓŻNORODNA KOALICJA POWSTAŁA PO WYBORACH Z LUTEGO 2009 ROKU W IZRAELU (W JEJ SKŁAD WESZŁY UGRUPOWANIA PRAWICOWE, NACJONALISTYCZNE I RELIGIJNE<sup>1</sup>) ZMUSIŁA PREMIERA B. NETANJAHU<sup>2</sup> DO ZNACZNEJ ROZBUDOWY GABINETU, POZWALAJĄCEJ ZASPOKOIĆ AMBICJE KOALICJANTÓW ORAZ WŁASNEJ PARTII LIKUD<sup>3</sup>. CHOĆ UTRUDNIA TO PROWADZENIE JEDNOLITEJ POLITYKI, B. NETANJAHU, CHCĄC UTRZYMAĆ STANOWISKO MUSI AKCEPTOWAĆ SPRZECZNE Z JEJEGO POGLĄDAMI ŻĄDANIA KOALICJANTÓW.

B. Netanjahu postrzegany był jako polityk sprzeciwiający się powstaniu niepodległego państwa palestyńskiego, „jastrząb” uważający Iran za „egzystencjalne zagrożenie” dla Izraela, gotowy do podjęcia decyzji o działaniach militarnych. Poglądy i decyzje personalne nowego-starego<sup>4</sup> premiera wywołały w wielu państwach (nie tylko regionalnych) obawy o przyszłość Bliskiego Wschodu.

Powierzenie teki ministra spraw zagranicznych Avigdorowi Liebermanowi<sup>5</sup>, wzywającemu do podjęcia działań zbrojnych na rzecz zniszczenia Hamasu i proponującemu stworzenie prawa, zgodnym z którym wszyscy obywatele Izraela musieliby ślubować wierność państwu<sup>6</sup>, wzbudziło niepokój społeczności międzynarodowej. Przedstawiciele Unii Europejskiej oświadczyli, że poprawa relacji z Izraelem będzie zależała od stanowiska nowego

rządu wobec dwupaństwowego rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego.

Mianowanie A. Liebermana na stanowisko szefa izraelskiej dyplomacji, choć mogło być pierwotnie postrzegane jedynie jako zabieg mający zapewnić B. Netanjahu poparcie ze strony Yisrael Beiteinu, można traktować jako istotny element realizacji założeń polityki zagranicznej premiera Izraela, koncentrującej się na rozwiązaniu problemu Iranu.

---

1) Oprócz Likudu w składzie koalicji znalazły się: Yisrael Beiteinu, Partia Pracy, Szas, United Torah Judaism oraz Habayit Hayehudi.

2) Warto podkreślić, że Likud nie był zwycięzcą wyborów do Knesetu – zdobył 27 mandatów – o jeden mniej niż Kadima Cipi Liwni. Jednakże w związku z fiaskiem starań C. Liwni na rzecz stworzenia rządu jesienią 2008 roku i poparciem ugrupowań, które weszły do parlamentu dla B. Netanjahu, prezydent Izraela podjął decyzje o powierzeniu mu misji formowania nowego gabinetu.

3) Główne stanowiska w nowym rządzie otrzymali przedstawiciele ugrupowań koalicyjnych, co wywołało niezadowolenie wśród członków Likudu, którym B. Netanjahu zobowiązał się powierzyć ministerialne teki. W związku z tym premier Izraela stworzył nowe ministerstwa a część podzielił w ten sposób, by zapewnić miejsce członkom Likudu. W izraelskim gabinecie jest obecnie 30 ministrów i 9 wiceministrów, co oznacza, że co drugi parlamentarzysta otrzymał stanowisko ministerialne (lub wiceministra).

4) B. Netanjahu pełnił funkcję szefa izraelskiego rządu w latach 1996-1999. był też ministrem spraw zagranicznych w okresie 2002-2003 oraz ministrem finansów w latach 2003-2005. Jego wybór na stanowisko szefa izraelskiego rządu, w związku z odrzuceniem polityki „ziemia za pokój”, zamroził praktycznie proces pokojowy. Więcej zob.: Danuta Madeyska, *Historia współczesna świata arabskiego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego WUW, Warszawa, 2008.

5) Partia A. Liebermana Yisrael Beiteinu – Nasz Dom Izrael – uzyskała w wyborach w 2009 roku 15 mandatów, wyprzedzając Partię Pracy Ehuda Baraka, co było sporym zaskoczeniem.

6) Stanowiłoby to warunek udziału w wyborach, lub sprawowania danego urzędu.

Kontakty i znajomości A. Liebermana w rosyjskim establishmencie politycznym mogą bowiem umożliwić izraelskim władzom wywarcie większej presji na Kreml właśnie w kwestii współpracy Rosji z Iranem (między innymi w zakresie uzbrojenia – sprzedaży systemu obrony przeciwrakietowej S-300 – budowy elektrowni jądrowej w Buszehr) czy z libańskim Hezbollahem.

Z kolei pozostawienie Ehuda Baraka na stanowisku ministra obrony (w zamian za wejście Partii Pracy do koalicji) miało być dla społeczności międzynarodowej sygnałem o kontynuacji umiarkowanej polityki poprzedniego rządu.

Poglądy E. Baraka, wbrew powszechnemu przekonaniu, są w wielu kwestiach zbieżne ze stanowiskiem B. Netanjahu. Obaj politycy są zgodni w kwestii nuklearyzacji Iranu. Zarówno B. Netanjahu, jak i E. Barak są również przekonani, że dotychczasowe koncepcje procesu pokojowego prowadzą donikąd. Uważają też, że rozmowy o kluczowych

zagadnieniach są bezcelowe, jeśli po drugiej stronie stołu negocyjnego brakuje partnera, który mógłby zagwarantować bezpieczeństwo, porządek i przestrzeganie prawa. Minister obrony Izraela pozostaje sceptyczny wobec negocjacji ze stroną palestyńską już od czasu fiaska negocjacji w Camp David w 2000 roku. E. Barak, jako minister obrony, jest także współodpowiedzialny za ostatnią izraelską operację w Strefie Gazy.

Nawet gdyby doszło do rozbieżności zdań między B. Netanjahu a E. Barakiem należy pamiętać, że Partia Pracy jest w aktualnej szerokiej koalicji jedynie partią mniejszościową i jej głos nie będzie miał decydującego znaczenia. Z drugiej strony, jej wyjście z koalicji w związku z różnicą zdań czy braku akceptacji polityki B. Netanjahu, doprowadziłoby do upadku rządu.

Pomimo szerokiej koalicji i sprzecznych poglądów gabinet B. Netanjahu funkcjonuje od końca marca 2009 roku i realizuje

założenia polityki zagranicznej prezentowane przez premiera w kampanii przedwyborczej. Priorytetem izraelskiej polityki jest kwestia Iranu.

## IRAN W POLITYCE ZAGRANICZNEJ IZRAELA

B. Netanhjahu, odwrotnie niż jego poprzednik Ehud Olmert, postrzega kwestię nuklearyzacji Iranu jako problem Izraela, a nie problem globalny. Wynika to z jego przekonania, iż to Izrael, nie czekając na wynik międzynarodowych działań, powinien ten problem rozwiązać.

Warto podkreślić, że **dla rządu B. Netanjahu rozwiązanie kwestii irańskiej jest sprawą priorytetową. Premier Izraela stoi na stanowisku, że umożliwi to znalezienie odpowiedzi**

## **na inne problemy oraz konflikty na Bliskim Wschodzie.**

To także różni B. Netanjahu od swego poprzednika, dla którego kwestia Iranu była jedną z wielu do rozwiązania.

W kampanii przedwyborczej B. Netanjahu podkreślał, że pomimo tego, iż operacja przeciwko Iranowi może kosztować wiele ludzkich istnień, jej cena jest usprawiedliwiona ze względu na rozmiar zagrożenia<sup>7</sup>. W pierwszym wystąpieniu jako szef rządu, określił Iran mianem największego zagrożenia dla bezpieczeństwa Izraela<sup>8</sup>. Takie postrzeżenie Iranu ma związek z wypowiedziami prezydenta islamskiej republiki Mahmuda Ahmadineżada, kwestionującymi Holocaust i wzywającymi do wymazania Izraela z mapy świata. Choć ta retoryka wykorzystywana jest przede

---

7) A. Benn, *ANALYSIS/Netanyahu bringing Israel closer to war with Iran*, 26/05/2009, <http://www.haaretz.com/hasen/spages/1088184.html>

8) W swoim przemówieniu premier Izraela nakreślił czarny scenariusz przyszłości państwa, ostrzegając, że globalny kryzys ekonomiczny grozi wzrostem bezrobocia. Nie poruszył natomiast kwestii negocjacji z Palestyńczykami. D. Byers, J. Hider, *Binyamin Netanyahu targets Iran after he is appointed Prime Minister*, 20/02/2009, [http://www.timesonline.co.uk/tol/news/world/middle\\_east/article5774240.ece](http://www.timesonline.co.uk/tol/news/world/middle_east/article5774240.ece)

wszystkim w polityce wewnętrznej i obliczona na zdobycie poparcia wśród arabskiej opinii publicznej, silnie oddziałuje na izraelskie postrzeganie Iranu. Wszelkie próby „grania” na pamięci o Holocauście mogą wywołać gwałtowną reakcję. Gdy doda się do tego przeświadczenie B. Netanjahu, że jego wybór jest posłannictwem dziejowym, które ma zapobiec drugiemu Holocaustowi, nie można całkowicie odrzucić możliwości izraelskiego ataku prewencyjnego na Iran.

Wskazuje na to retoryka B. Netanjahu i towarzyszące jej ćwiczenia wojskowe – symulacje wojny między Izraelem a krajami arabskimi oraz ugrupowaniami terrorystycznymi. W wyciekniętym przez izraelskie społeczeństwo, obserwatorów i społeczność międzynarodową przemówieniu na Uniwersytecie Bar Ilan 14 czerwca 2009 roku, izraelski polityk wymienił zagrożenie ze

strony Iranu, obok kryzysu gospodarczego oraz wspierania pokoju, jako jedno z wyzwań stojących przed jego rządem. Zaznaczył, że największym niebezpieczeństwem zarówno dla Izraela, jak i Bliskiego Wschodu oraz całego świata jest związek między radykalnym islamem i bronią nuklearną. B. Netanjahu podkreślił też, że stara się przekonać międzynarodowych sojuszników do zapobieżenia wejścia Iranu w posiadanie broni jądrowej<sup>9</sup>.

B. Netanjahu nie poruszył w swoim wystąpieniu kwestii sposobów rozwiązania problemu irańskiego programu nuklearnego. Wcześniej jednak deklarował, że wszystkie opcje są możliwe. Przeczą temu słowa ministra spraw zagranicznych A. Liebermana, który podczas wizyty w Moskwie w czerwcu 2009 roku oświadczył, że Izrael nie zamierza zbombardować Iranu. Podkreślił też, że Tel Awiw nie będzie roz-

---

9) *Full text of Benjamin Netanyahu's Bar Ilan speech*, 14/06/2009, <http://www.haaretz.com/hasen/spages/1092810.html>

wiązywał światowych problemów. Zaznaczył jednak, iż społeczność międzynarodowa winna być świadoma, że wejście Teheranu w posiadanie broni jądrowej wywoła wyścig zbrojeń w regionie, który będzie zagrażał całemu światu<sup>10</sup>.

Podzielone są też izraelskie elity i społeczeństwo. Izraelscy wojskowi i przedstawiciele służb oraz środowisk naukowych zdają sobie sprawę z konsekwencji ewentualnego ataku na Iran. Decyzja o ataku na irańskie instalacje nuklearne może stać się elemen-

tem wewnętrznych sporów. Zwyciężyć wówczas mogą postawy patriotyczne, a nie racjonalizm<sup>11</sup>. Według przeprowadzonego przez *Begin-Sadat Center for Strategic Studies* sondażu, 66 proc. społeczeństwa izraelskiego zaakceptowałoby atak na irańskie instalacje nuklearne, mimo świadomości, że Izrael nie posiada militarnej zdolności całkowitego wyeliminowania irańskiego programu<sup>12</sup>. Odpowiedzi na pytanie o to, czy w przypadku podjęcia przez Tel Awiw takiej decyzji, wsparłbyś lub sprzeciwił się akcji zbrojnej Izraela, były następujące:

<i>Odpowiedzi</i>	<i>Próbka w procentach</i>
sprzeciwiam się	15
popieram	66
nie wiem i inne odpowiedzi	19
Łącznie:	100 (N=610)

*Opracowanie na podst.: Israeli Views of President Obama and US-Israel Relations, The Begin-Sadat Center for Strategic Studies i Anti-Defamation League, 04/05/2009, <http://www.biu.ac.il/Besa/>*

10) H. Keinon, *FM: Lieberman in Moscow: Israel has no intention of bombing Iran*, 03/06/2009, <http://www.jpost.com/servlet/Satellite?cid=1244023264174&pagename=JPost/JPArticle/ShowFull>

11) A. Benn, *ANALYSIS/Netanyahu bringing Israel closer to war with Iran*, *op. cit.*

12) Nawet najbardziej udane bombardowania opóźnią jedynie irańskie działania o kilka lat.

Według innego sondażu, przeprowadzonego przez *Institute for National Security Studies*, 59 proc. izraelskiego społeczeństwa popiera izraelski atak na irańskie instalacje nuklearne w przypadku wejścia Teheranu w posiadanie broni jądrowej. Z kolei 41 proc. ankietowanych uważa, że Izrael powinien wykorzystać wszystkie środki dyplomatyczne w celu rozbrojenia zdolności nuklearnych Teheranu, ale unikać ataku militarnego<sup>13</sup>.

Wśród tych, którzy zaakceptowałyby akcję Izraela, 15 proc. zmieniłoby zdanie w przypadku sprzeciwu ze strony USA, zaś 75 proc. podtrzymałoby swoją decyzję<sup>14</sup>. Rząd B. Netanjahu deklaruje determinację w wykorzystaniu w ostateczności środka militarnego, nawet bez zgody Waszyngtonu. Wydaje się jednak,

że operacja przeciwko Iranowi bez zielonego światła ze strony amerykańskiej administracji będzie trudna i pod wieloma względami niezwykle kosztowna dla Izraela<sup>15</sup>.

I właśnie kwestia zgody Stanów Zjednoczonych i pomocy w ewentualnym ataku na irańskie instalacje jądrowe, lub jej brak, jest niezwykle istotna dla polityki zagranicznej Tel Awiwu.

Dialog między poprzednim prezydentem USA Georgem W. Bushem a ówczesnym premierem Izraela Ehudem Olmertem był inny niż rozmowy ich następców. Waszyngton prezentował wówczas ostrzejsze stanowisko wobec Iranu. Z drugiej strony, w 2008 roku G.W. Bush oświadczył, że jego administracja nie da Izraelowi zielonego światła do ataku na instalacje nuklearne

---

13) Y.B. Meir, *The People's Voice: Results of Public Opinion Survey on National Security Issues*, 14/06/2009, <http://www.inss.org.il/>

14) *Israeli Views of President Obama and US-Israel Relations*, The Begin-Sadat Center for Strategic Studies i Anti-Defamation League, 04/05/2009, *op. cit.*

15) Zob.: Y. Melman, *Obama quashed Israel military option against Iran*, 22/05/2009, <http://www.haaretz.com/hasen/spages/1087331.html>

w Iranie. Amerykanie odrzucili też kilkukrotnie izraelskie prośby w tej sprawie<sup>16</sup>.

Obecny prezydent USA – Barack Obama – rozpoczął wobec Iranu politykę dialogu, choć zdecydowany jest na zaostrzenie swego stanowiska i rozszerzenie sankcji na Teheran w przypadku fiaska swojej strategii. Elity izraelskie uważają tę politykę B. Obamy za naiwną<sup>17</sup>. Do swojego zdania na temat Iranu oraz do zaostrzenia przez społeczność międzynarodową polityki wobec Teheranu B. Netanjahu przekonywał prezydenta B. Obamę podczas swojej wizyty w Waszyngtonie w maju 2009 roku.

Podczas konferencji prasowej po spotkaniu obydwu przywódców amerykański prezydent nie wypowiedział się w sprawie ewentualnej akcji zbrojnej Izraela przeciw-

ko Iranowi, dostrzegając jednak zasadność izraelskich obaw i zagrożenia ze strony Iranu, B. Obama, zdaniem niektórych analityków, uznał zasadę, że Tel Awiw ma prawo do podjęcia każdej akcji mogącej zapobiec niebezpieczeństwu przed urzeczywistnieniem<sup>18</sup>. Trudno jednak przypuszczać, by administracja B. Obamy wyraziła na to zgodę. W wyniku działań odwetowych Teheranu na niebezpieczeństwo narażeni byłiby przedstawiciele USA przebywający w krajach Bliskiego Wschodu. Amerykański prezydent straciłby też swoją wiarygodność i popularność w państwach muzułmańskich.

Podczas wspomnianej konferencji B. Obama podważył natomiast stwierdzenie B. Netanjahu, że od rozwiązania problemu irańskiego zależy rozwiązanie konfliktów

---

16) A. Harel, *ANALYSIS/Netanyahu to make only modest requests on Iran*, 18/05/2009, <http://www.haaretz.com/hasen/spages/1086236.html>

17) E. Inbar, *A Growing Divergence between Jerusalem and Washington?*, BESA Center Perspectives Papers No. 75, 11/05/2009, <http://www.biu.ac.il/SOC/besa/perspectives75.html>

18) R. Satloff, *The Obama-Netanyahu Meeting: Analysis and Assessment*, PolicyWatch #1518, 21/05/2009, <http://www.washingtoninstitute.org/templateC05.php?CID=3055>



regionalnych, w tym izraelsko-palestyńskiego. Zdaniem amerykańskiego prezydenta zależność jest odwrotna<sup>19</sup>. Dlatego też oczekuje on od izraelskiego przywódcy konkretnych działań na rzecz postępu procesu pokojowego. I tu tkwi kolejny, wydaje się dużo bardziej poważny, problem, który może przyczynić się do osłabienia strategicznych relacji na linii Waszyngton – Tel Awiw.

## KONFLIKT IZRAELSKO-PALESTYŃSKI

Władze Izraela w okresie rządów E. Olmerta zaangażowały się w działania na rzecz finalizacji

procesu pokojowego. Na mocy deklaracji z Annapolis<sup>20</sup> strona izraelska i palestyńska miały doprowadzić do podpisania porozumienia pokojowego do końca 2008 roku. Tel Awiw deklarował swoją aprobatę dla rozwiązania dwupaństwowego (ang. *two-state solution*), spotkania i rozmowy ze stroną palestyńską były jednak bezproduktywne. Nie podpisano żadnego istotnego porozumienia. Wymówką dla braku rezultatów negocjacji była dla gabinetu E. Olmerta słabość prezydenta AP Mahmuda Abbasa. Rząd E. Olmerta z jednej strony mówił o konieczności pokoju, z drugiej zaś zwiększał ekspansję osiedli,

---

19) *Remarks by President Obama and Prime Minister Netanyahu of Israel in Press Availability*, 18/05/2009, [http://www.whitehouse.gov/the\\_press\\_office/Remarks-by-President-Obama-and-Israeli-Prime-Minister-Netanyahu-in-press-availability/](http://www.whitehouse.gov/the_press_office/Remarks-by-President-Obama-and-Israeli-Prime-Minister-Netanyahu-in-press-availability/)

20) Konferencja w Annapolis – zorganizowana przez amerykańską administrację G.W. Busha 27 listopada 2007 roku. Do jej celów zaliczyć można kwestię wypracowania porozumienia w konflikcie izraelsko-palestyńskim, poprawę wizerunku Stanów Zjednoczonych w świecie, starania, by iracka klęska nie stała się jedynym znakiem rozpoznawczym prezydentury G.W. Busha, oraz (a może przede wszystkim), co stanowiło niezwykle istotne, choć nieoficjalne zadanie konferencji, przeciwdziałanie wzrostowi regionalnego znaczenia Iranu i wpływu radykalnego islamu. W sposób zawołowany potwierdził to prezydent G.W. Bush, który mówiąc o przyczynach zorganizowania konferencji, jako drugi powód wymienił „toczącą się batalię o przyszłość Bliskiego Wschodu, w której nie możemy oddać zwycięstwa ekstremistom”. Cyt. za: M. Lee, *Bush: Time is Right for Mideast Peace*, Guardian, 27/11/2007, <http://www.guardian.co.uk/worldlatest/story/0,-7107343,00.html>.

budował mur graniczny, otaczał wschodnią część Jerozolimy i marginalizował rolę prezydenta M. Abbasa w procesie pokojowym.

Z kolei B. Netanjahu wielokrotnie odrzucał koncepcję stworzenia państwa palestyńskiego. Był przekonany, że należy skoncentrować się na tworzeniu instytucji państwowych, rozwoju gospodarczym i poprawie codziennego życia Palestyńczyków. Zdanie premiera podziela obecnie wicepremier Mosze Yaalon, który twierdzi, że nie ma szansy na powstanie stabilnego podmiotu palestyńskiego, który nie stanowiłby zagrożenia dla Izraela. Uważa on, że konieczne jest przeprowadzenie edukacyjnych, ekonomicznych, politycznych i militarnych reform przy jednoczesnej współpracy z państwami arabskimi w kwestii palestyńskich uchodźców<sup>21</sup>.

Pod koniec maja 2009 roku, B. Netanjahu po raz pierwszy, odniósł się do „państwa palestyńskiego”, ale jednocześnie wyraził swoje zastrzeżenia. Zaznaczył, że dopiero po osiągnięciu porozumienia w kwestiach merytorycznych, przyjęta zostanie zgoda odnośnie terminologii<sup>22</sup>. W przemówieniu na Uniwersytecie Bar Ilan B. Netanjahu oświadczył, że władze Izraela będą gotowe do zawarcia porozumienia, na mocy którego istnieć będzie państwo palestyńskie. Premier Izraela wyróżnił jednak kilka warunków, które muszą zostać spełnione, by mogło dojść do sytuacji współistnienia dwóch państw. Po pierwsze, **Palestyńczycy muszą uznać prawo narodu żydowskiego do posiadania własnego państwa, tj. uznać Izrael za państwo narodu żydowskiego.** Powinni też

---

21) G. Hoffman, *Palestinian entity cannot be formed*, 26/05/2009, <http://www.jpost.com/servlet/Satellite?pagename=JPost%2FJPArticle%2FShowFull&cid=1243346481941>

22) *Netanyahu refers to "Palestinian state" for first time*, 24/05/2009, <http://www.naharnet.com/domino/tn/NewsDesk.nsf/MiddleEast/28A2A67BB7C1C44BC22575C000699302?OpenDocument>

odrzuć terror, ustanowić rządy prawa w Strefie Gazy i pokonać Hamas. Przede wszystkim jednak **niepodległe państwo palestyńskie musi zostać zdemilitaryzowane**, co oznacza brak armii i kontroli nad swoją przestrzenią powietrzną. Nie może też zawierać paktów militarnych<sup>23</sup>.

Premier Izraela podkreślił, że pokój gospodarczy nie stanowi substytutu pokoju politycznego, ale istotny element na drodze do jego osiągnięcia, co wydaje się wartą odnotowania zmianą stanowiska B. Netanjahu. Widać też wyraźnie, że **premier Izraela zaakceptował dwupaństwowe rozwiązanie konfliktu**. Z drugiej strony stawiając takie warunki, mimo deklaracji o gotowości do wznowienia rozmów bez warunków wstępnych, trudno będzie doprowadzić bliskowschodni proces pokojowy do finalizacji. Na

przeszkodzie w osiągnięciu porozumienia stoją jeszcze takie kwestie, jak: podział Jerozolimy, palestyńscy uchodźcy oraz izraelskie osadnictwo na Zachodnim Brzegu<sup>24</sup>.

W swoim wystąpieniu B. Netanjahu odniósł się do kwestii izraelskiego osadnictwa na Zachodnim Brzegu. Oświadczył, że sprawa ta będzie dyskutowana jako część ostatecznego porozumienia pokojowego. Zaznaczył, że władze w Tel Awiwie nie zamierzają budować nowych osiedli lub przywłaszczać dodatkowych obszarów dla istniejących osiedli, co nie jest niczym nowym, ponieważ takie było jego wcześniejsze stanowisko w tej kwestii. Izraelski polityk nie poruszył natomiast tematu rozbiórki istniejących placówek i konieczności dostosowania się Izraela do przyrostu naturalnego.

---

23) *Full text of Benjamin Netanyahu's Bar Ilan speech, op. cit.*

24) Zgodnie z prawem międzynarodowym, wszystkie osiedla żydowskie we wschodniej części Jerozolimy i na Zachodnim Brzegu są nielegalne, ponieważ powstały na terytoriach okupowanych, nie należących do Izraela. Około połowy izraelskich placówek na Zachodnim Brzegu jest prywatną własnością palestyńską. Zob.: *Netanyahu: we can't freeze settlements, op. cit.*

**Na zamrożenie rozbudowy osiedli i rozbiórkę nielegalnych placówek naciska jednak administracja prezydenta**

**B. Obamy.** Przez długi czas Stany Zjednoczone wyrażały swój sprzeciw wobec zwiększania osadnictwa, ale wszystko pozostawało w strefie retoryki<sup>25</sup>. B. Obama przedstawiał sprawę osiedli w ten sposób, że bardzo trudno będzie mu się wycofać ze swoich oczekiwań pod adresem izraelskich władz. Powtarzał je wielokrotnie, między innymi podczas wystąpień skierowanych do świata muzułmańskiego. Amerykański prezydent wybrał kwestię, wobec której zarówno Republikanie, jak i Demokraci mają to samo oficjalne stanowisko. Kwestię, która nie

dotyka bezpośrednio bezpieczeństwa narodowego Izraela<sup>26</sup>.

**Zamrożeniu rozbudowy osiedli przeciwne są natomiast partie prawicowe, wchodzące w skład koalicji.** Liderzy koalicyjnej partii Szas oświadczyli, że zamierzają działać na rzecz dalszej budowy osiedli w odpowiedzi na przyrost naturalny. Minister Budownictwa (z Szasu) zaznaczył, iż ostatni okres jest najgorszy dla osiedli. Jego zdaniem, premier E. Olmert narzekał, ale budował, a obecny prawicowy rząd zamroził ekspansję<sup>27</sup>.

**Izraelskie społeczeństwo w 56 proc. sprzeciwia się zamrożeniu budowy osiedli, twierdząc, że B. Netanjahu powinien sprzeciwić się żąda-**

---

25) A. Szaron porozumiał się z amerykańską administracją, co umożliwiło mu przyspieszenie budowy głównych bloków osiedli, szczególnie wokół Jerozolimy przy jednoczesnym zwalnianiu, a nawet zamrażaniu konstrukcji na wschód od muru granicznego. Gabinet E. Olmerta kontynuował tę politykę. W zamian za wycofanie się Izraela ze Strefy Gazy administracja G.W. Busha zignorowała zwleknięcie Izraela z ewakuacją nielegalnych placówek. A. Benn, *ANALYSIS/For Netanyahu, settlements are harder than Palestinian state*, 20/05/2009, <http://www.haaretz.com/hasen/spages/1086836.html>

26) G. Friedman, *West Bank Settlements and the Future of U.S.-Israeli Relations*, 08/06/2009, [http://www.stratfor.com/weekly/20090608\\_west\\_bank\\_settlements\\_and\\_future\\_u\\_s\\_israeli\\_relations](http://www.stratfor.com/weekly/20090608_west_bank_settlements_and_future_u_s_israeli_relations)

27) M. Mualem, *Shas won't let government dry out West Bank settlements*, 03/06/2009, <http://www.haaretz.com/hasen/spages/1090009.html>

**niom B. Obamy wstrzymania ekspansji osiedli (37 proc. jest „za”)**<sup>28</sup>, choć sondaże przeprowadzone po wystąpieniu B. Obamy w Kairze 4 czerwca 2009 roku, pokazywały, że 52 proc. Izraelczyków opowiada się za zamrożeniem osadnictwa, a 43 proc. jest przeciwn<sup>29</sup>. Według wyników ostatnich badań, 25 proc. społeczeństwa sprzeciwia się usunięciu nielegalnych placówek, a 57 proc. popiera usunięcie, nawet za pomocą siły. 42 proc. jest przeciwnie ekspansji osadnictwa, podczas gdy 41 proc. popiera rozbudowę osiedli. Oznacza to, że rząd mógłby liczyć na poparcie społeczne, gdyby podjął decyzję o usunięciu nielegalnych placówek. Kwestia osiedli dzieli społeczeństwo izraelskie, jednakże jego przeważająca większość nie

chce konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi w tej sprawie<sup>30</sup>. Akceptacja polityki zamrożenia ekspansji osadnictwa i eliminacji nielegalnych placówek przez Izraelczyków umożliwiłaby premierowi podjęcie przełomowej decyzji. Nie ma jednak pewności czy B. Netanjahu jest gotowy na wykorzystanie właściwego momentu do wykonania rzeczywistego kroku naprzód. Może się zatem zdarzyć, że B. Netanjahu poświęci kwestię rozbudowy osiedli, by uzyskać poparcie Waszyngtonu dla ewentualnej akcji przeciwko Iranowi<sup>31</sup>.

Problematyczna pozostaje też sprawa podziału Jerozolimy. B. Netanjahu oświadczył, że Jerozolima musi pozostać zjednoczoną

---

28) *Poll: 56 % of Israelis back settlement construction*, 12/06/2009,

[http://www.haaretz.com/hasen/pages/ShArtStEng.jhtml?itemNo=1092436&contrassID=1&subContrassID=1&title='Poll:%2056%25%20of%20Israelis%20back%20settlement%20construction'&dyn\\_server=172.20.5.5](http://www.haaretz.com/hasen/pages/ShArtStEng.jhtml?itemNo=1092436&contrassID=1&subContrassID=1&title='Poll:%2056%25%20of%20Israelis%20back%20settlement%20construction'&dyn_server=172.20.5.5)

29) G. Hoffman, *Poll: 53 % think Obama's policies bad for Israel*, 08/06/2009,

<http://www.jpost.com/servlet/Satellite?cid=1244371037911&pagename=JPost%2FJPArticle%2FShowFull>

30) Y.B. Meir, *op.cit.*

31) *Netanyahu to sacrifice outposts to strike Iran*, 26/05/2009,

<http://www.middle-east-online.com/english/?id=32284>

stolicą Izraela z religijną wolnością dla wszystkich wyznań<sup>32</sup>, co oznacza brak zgody na to, by święte dla muzułmanów, żydów i chrześcijan miasto stało się stolicą przyszłego państwa palestyńskiego. Ponadto, izraelski premier popiera rozbudowę osiedli we wschodniej części miasta.

## SYRIA. POWRÓT DO ROZMÓW O WZGÓRZACH GOLAN?

B. Netanjahu wielokrotnie wyrażał swój sprzeciw wobec możliwości wycofania się Izraela ze Wzgórz Golan w zamian za porozumienie pokojowe z prezydentem Baszarem al-Asadem. Tuż przed wyborami oświadczył, że ten strategiczny obszar pozostanie w granicach Izraela<sup>33</sup>. Jednakże po powrocie z wizyty w Waszyngtonie zadeklarował gotowość wznowienia rozmów z Damaszkiem. Powtórzył to podczas swojego wystąpienia, odnosząc się do

negocjacji także z Palestyńczykami i Arabią Saudyjską.

Warto pamiętać, że pod koniec lat 90. B. Netanjahu prowadził rozmowy z ówczesnym prezydentem Syrii Hafizem al-Asadem i oferował mu znacznie więcej niż jego następcy.

Obecnie trudno przewidzieć przyszłość i rezultaty negocjacji izraelsko-syryjskich. Nie można jednoznacznie stwierdzić, że w zamian za Wzgórz Golan Syria zerwie swoje relacje z Iranem, Hamasem i Hezbollahem. W przypadku oskarżenia Hezbollahu o współudział w zabójstwie b. premiera Libanu Rafika Haririego przez międzynarodowy trybunał, mogą wzrosnąć naciski na Damaszek (również podejrzewany i oskarżony o zlecenie tego morderstwa) na zerwanie związków z „partią Boga”. To zaś może zwiększyć szanse na porozumienie pokojowe Syrii Izraelem<sup>34</sup>.

---

32) *Full text of Binjamin Netanyahu's Bar Ilan speech, op. cit.*

33) G. Hoffman, *Olmert endorses Tzipi Livni for PM*, 08/02/2009,

<http://www.jpost.com/servlet/Satellite?pagename=JPost/JPArticle/ShowFull&cid=1233304720434>

Wydaje się, że władze w Damaszku nie zrezygnują ze strategicznego sojuszu z Teheranem. Mogą jedynie zaprzestać udzielania wsparcia wspomnianym ugrupowaniom. A to spowoduje ograniczenie możliwości Iranu oddziaływania na Izrael.

Należy zwrócić także uwagę na fakt, iż nawet w przypadku decyzji izraelskich władz o zwrocie Syrii Wzgórz Golan, nie ma pewności odnośnie faktycznego przejęcia przez Damaszek kontroli nad tym strategicznym obszarem. Zgodę na wycofanie się z jakiegokolwiek części terytorium izraelskiego, zgodnie z prawem przyjętym 30 czerwca 2008 roku, musi wyrazić 2/3 Knesetu lub przeprowadzone ma zostać referendum<sup>35</sup>.

Sondaże wskazują, że izraelska opinia publiczna zdecydowanie sprzeciwia się wycofaniu

ze Wzgórz Golan. Respondenci zostali poproszeni o wyrażenie opinii na temat wycofania się z tego obszaru w kontekście traktatu pokojowego z Syrią, obejmującego pełne dyplomatyczne i ekonomiczne relacje z Izraelem, demilitaryzacji Wzgórz Golan, zerwania sojuszu z Iranem, wydalenia organizacji terrorystycznych z Syrii oraz zakończenia pomocy dla Hezbollahu. Jedynie 3 proc. ankietowanych poparłoby zwrot wzgórz do Syrii, kolejne 6 proc. uczyniłoby to pod warunkiem, że granica byłaby oddalona od Jeziora Galilejskiego, a 11 proc. zgodziłoby się na częściowe wycofanie. **60 proc. sprzeciwia się jakimkolwiek formom wycofania się ze Wzgórz Golan**, a pozostałe 20 proc. wyraża zgodę na zwrot wzgórz Syrii przy pozostawieniu izraelskich osiedli na tym obszarze. Oznacza to, że **izraelski**

---

34) A.J. Tabler, *Rule of law is key to future Israel-Syria peacemaking*, PolicyWatch no 1533, 11/06/2009, <http://thewashingtoninstitute.com/templateC04.php?CID=183>

35) W przypadku zgody 2/3 członków parlamentu (lub minimum 80 parlamentarzystów) nie ma konieczności poddawania kwestii pod referendum. Zob.: *Israel: A New Law and its Impact on Israeli-Syrian Peace Talks*, 30/06/2008, [http://www.stratfor.com/analysis/israel\\_new\\_law\\_and\\_its\\_impact\\_israeli\\_syrian\\_peace\\_talks](http://www.stratfor.com/analysis/israel_new_law_and_its_impact_israeli_syrian_peace_talks)

**rząd nie ma mandatu do porozumienia z Syrią odnośnie tego obszaru**, chyba, że rozwiązanie konfliktu umożliwiłoby izraelskiej społeczności pozostanie na tym terenie, lub zmieniłyby się obecne uwarunkowania. Wyniki pokazują też, że izraelska opinia publiczna nie ma zaufania wobec intencji i zobowiązań Damaszku<sup>36</sup>.

Próby porozumienia z Damaszkiem napotkają też na silny opór ze strony ministra spraw zagranicznych A. Liebermana i przedstawicieli innych ugrupowań prawicowych. Wsparcie lewicy popierającej porozumienie może jednak zagwarantować mu większość w Knesecie<sup>37</sup>.

Na decyzję izraelskich władz o wycofaniu się (bądź nie) ze Wzgórz Golan wpływ mogą mieć też kwestie bezpieczeństwa żywnościowego i ograniczonej produktywności rolnej. Wzgórze

Golan są obszarem strategicznym dla Izraela nie tylko ze względu na swoje położenie, ale także (a może przede wszystkim) z powodu tego, że dostarczają 30 proc. wody do Jeziora Kinneret. Zmiany klimatyczne znacząco zmniejszą zasoby wody na Bliskim Wschodzie, co dla regionu uznawanego za jeden z najbardziej ubogich w wodę, stanowi poważne wyzwanie<sup>38</sup>.

Póki co brak informacji o powrocie do rozmów, choć nie można wykluczyć ich wznowienia, ponieważ ich początki były utajnione. Syryjczycy poprosili Waszyngton o poinformowanie Izraela, że są zainteresowani wznowieniem pośrednich negocjacji pokojowych przy mediacji Turcji. Minister spraw zagranicznych Turcji Ahmet Davutoglu potwierdził zaś gotowość Ankary do ponownego

---

36) Y.B. Meir, *The People's Voice: Results of Public Opinion Survey on National Security Issues*, op. cit.

37) Y. Alpher, *Peace with Syria? An Israeli perspective*, 21/04/2009, <http://www.mideasti.org/commentary/peace-with-syria-an-israeli-perspective>



podjęcia się roli mediatora i rozpoczęcia dialogu z punktu, w którym został on zerwany<sup>39</sup>.

Samo prowadzenie rozmów nie jest kosztowne i ryzykowne, a może przynieść korzyści. W związku z tym, że B. Netanjahu niewiele może zaoferować administracji B. Obamy w kwestii palestyńskiej, negocjacje z Damaszkiem mogą stanowić próbę odwrócenia uwagi Waszyngtonu od nacisków w sprawie procesu pokojowego oraz być wkładem w działania wobec Iranu i Iraku.

## PERSPEKTYWY ROZWOJU SYTUACJI

Polityka B. Netanjahu w dużej mierze podporządkowana jest jego dążeniom do utrzymania stabilności gabinetu i osobistej pozycji jako szefa rządu. Stąd obawy przed podejmowaniem kontro-

wersyjnych dla ugrupowań koalicyjnych decyzji i brak gotowości do kompromisu. Świadomość braku znaczącego poparcia społecznego, pamięć o upadku izraelskich rządów z powodu kwestii związanych z procesem pokojowym wiążą premierowi ręce<sup>40</sup>. Dlatego też, mimo presji z strony Waszyngtonu, nie chce on podjąć niepopularnych w społeczeństwie, wśród koalicjantów oraz członków jego własnej partii, decyzji.

Priorytetem polityki premiera Izraela jest bezpieczeństwo narodowe, a głównym problemem do „rozwiązania” stał się irański program nuklearny i wynikające z jego rozwoju zagrożenie. Reelekcja M. Ahmadineżada na stanowisko prezydenta Iranu stanowi dla rządu B. Netanjahu mocny argument o zagrożeniu ze strony

---

38) Zob.: *Climate change should prompt Israel to resist Golan pullout*, 04/06/2009, <http://www.haaretz.com/hasen/spages/1090025.html>

39) *Syria said awaiting Israel response on offer to renew talks*, 09/06/2009, <http://www.haaretz.com/hasen/spages/1091457.html>

40) G. Khatib, *More of the same, w: The Netanyahu government*, 30/03/2009, <http://www.bitterlemons.org/previous/bl300309ed13.html>

reżimu w Teheranie oraz o konieczności zaostrzenia polityki wobec niego przez społeczność międzynarodową. W przypadku braku odpowiedzi z jej strony, izraelski rząd może być zdeterminowany do podjęcia działań militarnych przeciwko Iranowi. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne (choć nie można go wykluczyć). Możliwa wydaje się natomiast akcja Izraela przeciwko libańskiemu Hezbollahowi lub ponowna operacja militarna w Strefie Gazy.

Polityka bliskowschodnia: kwestia palestyńska, relacje z Syrią, Iranem, problem palestyńskich organizacji terrorystycznych oraz libańskiego Hezbollahu determinuje stosunki Izraela z głównymi podmiotami globalnej sceny politycznej – ze Stanami Zjednoczonymi, Rosją oraz Unią Europejską. Wydaje się, że w związku ze stanowiskiem B. Netanjahu w wielu kwestiach bliskowschodnich, jednym z największych wyzwań dla niego będzie utrzymanie zaufania społeczności międzyna-

rodowej, specjalnych, strategicznych relacji ze Stanami Zjednoczonymi, a także dobrej współpracy z Unią Europejską.

Utrzymywanie *status quo* w relacjach ze stroną palestyńską wydaje się dla B. Netanjahu korzystne. Deklaracje o gotowości do wznowienia nic nie znaczących i skazanych na porażkę rozmów pokojowych zapewniają brak krytyki ze strony społeczności międzynarodowej. Nie wymagają też podejmowania decyzji, które mogłyby spotkać się ze sprzeciwem koalicjantów.

**Zaakceptowanie idei dwupaństwowego rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego przez B. Netanjahu, jedynie w przypadku spełnienia przez stronę palestyńską przedstawionych powyżej warunków, znacząco utrudnia rzeczywisty postęp w bliskowschodnim procesie pokojowym.** Pokazuje to, między innymi, krytyka, z którą spotkało się przemówienie premiera Izraela z 14 czerwca 2009 roku<sup>41</sup>.

Retoryka przemówienia B. Netanjahu wpisuje się natomiast doskonale w stanowisko części izraelskich ugrupowań politycznych, które akceptują ideę współistnienia dwóch państw, ale starają się ją storpedować stawiając warunki, które czynią ją niemożliwą do zrealizowania.

Brak zgody na zamrożenie rozbudowy osadnictwa, podział Jerozolimy oraz powrót palestyńskich uchodźców, również znacząco oddala w czasie finalizację bliskowschodniego procesu pokojowego.

Szanse na postęp w negocjacjach zakończonych powstaniem państwa palestyńskiego wydają się

zatem znikome. Obydwie strony nie osiągną kompromisu dopóki Palestyńczycy będą odmawiać Żydom prawa do samostanowienia. Palestyńczycy ponieśli klęskę w działaniach na rzecz ustanowienia scentralizowanego państwa i wydaje się, że tendencje odśrodkowe będą przybierały na sile. Rosnące wpływy Hamasu w palestyńskiej polityce radykalizują społeczeństwo palestyńskie i osłabiają jego zdolność do osiągnięcia i implementacji porozumienia z Izraelem<sup>42</sup>.

Także izraelski unilateralizm prowadzi do większej radykalizacji Palestyńczyków i wzrostu poparcia dla ugrupowań, które sprze-

---

41) Przedstawiciele Autonomii Palestyńskiej uznali wystąpienie B. Netanjahu za sabotaż regionalnych starań na rzecz pokoju, krytykując żądania premiera Izraela dotyczące niepodzielności Jerozolimy i braku możliwości powrotu palestyńskich uchodźców do Izraela. Syria i Egipt skrytykowały słowa B. Netanjahu, twierdząc, że mają negatywny wpływ na proces pokojowy. Także zdaniem byłego prezydenta USA Jimmy'ego Cartera, deklaracje izraelskiego polityka o poparciu dla ograniczonej państwowości palestyńskiej tworzą przeszkody dla pojednania. Przemówienie premiera Izraela nie spotkało się też z ciepłym przyjęciem w krajach Zatoki Perskiej i Jordanii. Ministrowie spraw zagranicznych państw UE z zadowoleniem przyjęli warunkową akceptację przez premiera Izraela powstania państwa palestyńskiego, stwierdzili jednak, iż nie wystarcza to do podniesienia relacji unijno-izraelskich na wyższy poziom. Natomiast Biały Dom wydał oświadczenie, w którym stwierdzono, że stanowisko izraelskiego premiera stanowi ważny krok naprzód. Amerykański prezydent B. Obama wyraził swoje poparcie dla zaakceptowania przez B. Netanjahu idei współistnienia dwóch państw.

42) E. Inbar, *op. cit.*

ciwiają się wszelkim pokojowym relacjom czy negocjacjom z Izraelem. Rodzi również frustrację we władzach AP i osłabia pozycję prezydenta Mahmuda Abbasa i premiera Salama Fajjada, którzy (choć z mizernym rezultatem) starają się przekonać Palestyńczyków, że pokojowe zakończenie konfliktu z Izraelem jest możliwe<sup>43</sup>.

Eliminacja osiedli – nie z Zachodniego Brzegu – lecz z centrum dyskusji o bliskowschodnim procesie pokojowym pozwoli, być może, na odłożenie w czasie ostatecznych deklaracji. Uspokoi administrację amerykańską i pozwoli zachować koalicję rządzącą. Sprawdzonej sposobem jest powołanie komitetu, którego prace trudno ująć w rygorystyczne ramy

czasowe<sup>44</sup>. Wydaje się jednak, że amerykański prezydent, w przeciwieństwie do swoich poprzedników, będzie oczekiwał rzeczywistego zamrożenia ekspansji osiedli. Aby nie doprowadzić do pogłębiania się rozdźwięku między polityką USA a Izraela, B. Netanjahu może:

- Szukać rozwiązania, które uspokoi Stany Zjednoczone bez deklaracji o zamrożeniu budowy osiedli, co umożliwi mu zachowanie koalicji<sup>45</sup>;
- Dążyć do osiągnięcia kompromisu ze swoimi koalicjantami w sprawie osadnictwa<sup>46</sup>;
- Starać się zmobilizować żydowskie lobby i amerykański Kongres przeciwko B. Obamie i jego administracji;

---

43) G. Khatib, *op. cit.*

44) Po powrocie z Waszyngtonu, B. Netanjahu powołał zespół do rozmów przedstawicielami USA (na czele z wysłannikiem B. Obamy na Bliski Wschód Georgem Mitchellem). W jego składzie znaleźli się: minister ds. służb specjalnych Dan Meridor, doradca premiera ds. bezpieczeństwa narodowego Uzi Arad oraz Yitzhak Molcho – odpowiedzialny za kwestie palestyńskie w gabinecie B. Netanjahu.

45) A. Benn, *ANALYSIS/Netanyahu's problem will be the Palestinians, not Iran*, 18/05/2009, <http://www.haaretz.com/hasen/spages/1086225.html>

46) A. Benn, *ANALYSIS/Netanyahu will comply with Obama's demands*, 04/06/2009, <http://www.haaretz.com/hasen/spages/1090359.html>

- Zmienić skład swojej koalicji, włączając doń Kadimę<sup>47</sup>,
- Odwlekać w czasie ostateczne decyzje, co wydaje się najbardziej prawdopodobne. Izraelski premier będzie miał nadzieję, że dzięki odmowie państw arabskich cały proces pokojowy straci impet i ocali go to od konieczności dyskusji na temat naprawę trudnych kwestii, takich jak ewakuacja osiedli, podział Jerozolimy i palestyńscy uchodźcy<sup>48</sup>.

Pogłębianie się rozdzwieniu między Waszyngtonem a Tel Awiwem wynikające z rozbieżności dotyczących kwestii rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego może spotkać się z krytyką izraelskiego społeczeństwa oraz establishmentu politycznego. Zdaniem niektórych ekspertów, pogorszenie relacji na linii Waszyngton – Tel Awiw może doprowadzić do kryzy-

su wśród izraelskiej lewicy. To zaś może przyczynić się do wyjścia Partii Pracy E. Baraka z koalicji i upadek rządu<sup>49</sup>.

Niekorzystna, a nawet niebezpieczna, dla Izraela wydaje się utrata wsparcia ze strony Waszyngtonu. Zdaniem niektórych ekspertów, nie chodzi jedynie o pomoc w zakresie obronności w wysokości 3 mld USD rocznie, czy rynek dla 1/3 izraelskiego eksportu, ale chociażby o wsparcie międzynarodowe<sup>50</sup>.

Szansą dla B. Netanjahu jest, być może, wznowienie rozmów pokojowych z Syrią, mające na celu odwrócenie uwagi od problemu palestyńskiego. Wydaje się też, że premier Izraela nie powinien mieć problemów z zaangażowaniem administracji B. Obamy w działania na rzecz neutralizacji związków Damaszku z Hamasem

---

47) M. Abusada, *Walking on hot coal, w: US Policy between Netanyahu and Abbas, op. cit.*

48) A. Benn, *ANALYSIS/Netanyahu will comply with Obama' s demands, op. cit.*

49) G. Friedman, *op. cit.*

50) G. Levy, *Future of Mideast is a domestic American issue*, 04/06/2009, <http://www.haaretz.com/hasen/spages/1090367.html>

i Hezbollahem. Ponadto, z perspektywy Izraela, negocjacje z Syrią i Libanem mają znacznie większy potencjał, niż negocjacje

z Palestyńczykami. W kontekście zagrożenia ze strony Iranu stanowią dla izraelskich władz dużo ważniejszą kwestię i większe wyzwanie.